

OPIEKUN DZIATWY



Nr 37

Czwartek, dnia 4 października 1928 r.

Rok II.

Dzień św. Tereni.

Może nie wszystkie dzieci wiedzą, że uroczystość św. Teresy, patronki misyj, przypada 3 października.

Które czytały żywot tej św. Karmelitanki, powiedzą może, że św. Terenia umarła 30 września i że dotąd w tym dniu jej pamięć obchodzą.

Bardzo słusznie, lecz od czasu, kiedy Ojciec św. zarządził, aby pamięć świętej Teresy od Dz. Jezus obchodzono w całym Kościele w modlitwach kapłańskich (w brewiarzu) i we mszy św., wyznaczył dzień 3-go października jako święto naszej ukochanej Patronki.

Ale czemu to uczynił Ojciec św.? Czy nie byłoby lepiej zostawić Tereni dzień 30-go października?

Być może, kochane Dzieci, że 30-ty września jest nam więcej sympatyczny, jako dzień śmierci św. Tereni, lecz wiedzieć trzeba, że 30-go września, od dawnych czasów, Kościół obchodził pamięć św. Hieronima, doktora Kościoła. Nie godziło się więc, aby to święto ustąpiło miejsca świętej Tereni; Tak więc święto Teresy od Dz. Jezus musiało być przeniesione na następny wolny dzień. Dniem tym nie mógł być 1 październik, albowiem w dniu tym obchodzą Francja uroczystość swego patrona, św. Remigjusza. Nie mógł być też dzień 2-go paźdz., albowiem na dzień ten przypada uroczystość świętych Aniołów Stróżów. Dopiero dzień 3-go paźdz. był wolny, bo w tym dniu Kościół dotąd nie obchodził pamięci jakiego świętego lub świętej.

Pogódźmy się więc z tym faktem i zapanujmy sobie, że święto naszej kochanej Tereni obchodzić będziemy rokrocznie dnia 3-go października.

Oby ten dzień nie przeminął dla nas niepostrzeżenie! — Czy może miłośnik i miłośniczka św. misyj zaniechać w tym

dniu gorącej modlitwy o nawrócenie pogan? Czy serca ich nie zapalą się w tym dniu nowym zapalem dla ratowania dusz od wiecznej zatraty? O, święta Terenia nie może kochać dzieci, którym los tak licznych dusz jest obojętny. Serce św. Tereni pałało świętem pragnieniem, by pójść i ratować tych najniezwyklejszych. Ona w taki sposób odzywała się do Pana Jezusa:



Św. Terenia z siostrzyczką w altanie.

„Chciałabym, o Umiłowany mój Zbawicielu, opowiadać Ewangelię we wszystkich częściach ziemi, aż do najdalszych jej krańców. Chciałabym być misjonarzem nie tylko przez lat kilka, ale od samego początku świata i aż do ostatniej chwili jego istnienia. — Pragnęłabym oświecać dusze i przebiegać ziemię całą i pośród ciemnych pogan zatykać święte znamię krzyża”

Niech tedy żadne dziecko nie myśli, że kocha i naśladuje św. Terenię, jeżeli nie naśladuje jej w pragnieniu ratowania dusz pogańskich.

W dniu więc 3-go października niech każde dziecko przyrzeknie św. Tereni, że uczyni wszystko, co będzie w swych siłach, by ratować nieszczęśliwych pogan.

A co dziecko dla nich uczynić może?

Może się modlić, może ofiarować za nich Komunię św., swoją pracę i swoje małe cierpienia; może zbierać znaczki i stanjol; może zachęcać do czytania »Opiekuna Działywy«, może należeć do św. Dzieciństwa Jezusowego; może jeszcze dużo innych rzeczy. — Czy to uczyni? — Jeżeli kocha Jezusa i św. Terenię, to uczyni co najmniej jedno lub drugie z tych rzeczy. Pokażcie tedy, kochane Dzieci, że kochacie św. Teresę, Patronkę misyj i waszą św. Patronkę, bo i wy jesteście misjonarzami i misjonarkami, gdy sercem i duszą łączycie się z misjonarzami, gdy w ich intencjach się modlicie i wogóle czynicie, co jest w waszych siłach, aby „przyszło Królestwo Boże.“

Szron już powarzył w ogródkach róże..

*Szron już powarzył w ogródkach róże,
Kwiatki zniszczyły wichry i burze,
Pustka, w którąby zwrócić się stronę...
Z czegoż my dzisiaj zrobim koronę,
Aby uwieńczyć Maryi głowę,
Na nabożeństwo, na różańcowe?*

*Biegnijcie, kto z was kocha Maryję!
Małeńkie kwiecie w lesie się kryje,
Wśród mchu tu wrzосу całe kobierce,
Taki on skromny, jak nasze serce,
Zwiesza małeńkie dzwonki liljowe;
Zróbcież koronę Maryi na głowę!*

*Siadły dziatki wśród lasu,
Wiją śliczną koronę,
Lecz nie trwonią źle czasu,
Szepcą — „Pod Twą obronę!“*

*Mieźże Ty nas w Swej pieczy
Przenajświętsza Panienko,
Broń od każdej złej rzeczy,
Dłonią kieruj Swą miękka!*

*Broń rodzinną tę stronę,
Czuwaj, strzeż naszych chatek,
Przyjmij dziś tę koronę
Jako modlitw zadatek!*

*A gdy wieczorem dziateczek wiele
Zeszło się w małym, wiejskim kościele,
To się zdawało z szeptem ich głosu,
Dźwięk się leśnego połączył wrzосу*

Dzwoniły cicho dzwonki liljowe,
Gdy świętej Panny wieńczyły głowę.

„Zdrowaś Maryja!” Działwa powtarza,
„Zdrowaś Maryja!” Dźwięk od ołtarza
Dźwiękiem dzwoneczków drobnego wrzосу
Wtórzy swym hymnem miłości głosu,
A tam, hen, w niebie Najświętsza Macierz,
Przyjmuje mile ten wspólny pacierz.

P. W.

L i ś c i k i

Wąbrzeźno, dnia 25. 9. 28 r.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Kochany Opiekunie!

Po tak długim milczeniu odzywam się znowu. Kochany Opiekun mi wybaczy, że tak długo nie pisałam. Nowy rok szkolny rozpoczął się dobrze. Pierwszego września zebrałyśmy się w szkole o godz. 8-ej, skąd wyruszyłyśmy do kościoła. Po Mszy św., wróciłyśmy znowu do szkoły, ażeby się przywitać z gro-niem nauczycielskiem. Pan inspektor Tarnowicz przemówił do nas kilka słów, a na zakończenie zaśpiewałyśmy: „Kto się w opiekę poda Pa-nu swemu.“ Z pośród grona nau-czycielskiego pożegnała nas pani

Brodzka, a przywitała się z nami nowa pani nauczycielka Walterowa, która nam udziela lekcje gimnastyki. Pan nauczyciel Walter udziela nam języka polskiego i historii. W październiku pojedziemy do Torunia na wystawę. Wyższe klasy jadą 2 października, a niższe klasy jadą 3 października. Żal mi bardzo, że w tym czasie nikt do Kochanego Opie-kuna nie pisał.

Serdecznie pozdrawia Kochane-go Opiekuna

Elwira Budzińska

Cieszę się ogromnie, żeś Ty Kochana Elwiro o Opiekunie nie zapomniła. Z pewnością opiszesz Opiekunowi wrażenie z Wystawy? Nie, zapomij napisać na przyszły raz do Opiekuna.

Pozdrawia Cię

Opiekun

PRZYKŁADY WIERSZYKIEM DLA DZIECI

Kośtuś.

Póki miał Kośtuś kilka tylko groszy.
Dzieląc się niemi doznawał rozkoszy.
Nadeszły imieniny: aż tu niespodzianie,
Sto nowych groszy dostał na wiązanie.
Mniemacie, że ten chłopczyk, obdarzon sownie,
Będzie jeszcze hojniejszym? Bardzo się mylicie:
O grosz go prosił żebrak, odmówił mu śmiało,
Boby mu do okrągłej liczby brakowało.

Uczcie się dzieci poskramiać swe żądze.
Dla dobrego użycia daje Bóg pieniądze:
A kto za młodu zbiera, by się patrzył na nie,
Obrzydłym skąpcem na starość zostanie.

